

Retro, a nowe

Stary jak nowy

Okazuje się, że wcale nie trzeba kupować starego pruskiego domu. Wystarczy na naszych ścianach położyć płytki klinkierowe. I już nasza trzydziestoletnia willa zyskuje nową świeżość. Można sobie wybrać nowy kolor naszego domu. Tradycyjny czerwony? Cieniowany? Niebiesko-brązowy? A może burgund? W prosty sposób wybieramy nowe barwy, a także fakturę. Nowe ściany mogą być gładkie - jak nowe cegły albo ryflowane - jak szlachetne, starsze mury. Gdzie tu oszczędzanie? Po pierwsze na remontach. Zewnętrzne ściany domu trzeba co kilka lat odnawiać. Utrzymanie otynkowanego domu to spory wydatek. Co kilka lat trzeba ponosić spore koszty oczyszczenia powierzchni, montowania rusztowania i położenia nowego tynku. No i malowanie. Płytki klinkierowe takich nakładów nie wymagają. Kładzie się je raz i po kłopotcie.

- Dobra płytka - czyli taka, której podstawą jest doskonałej jakości glina - zachowuje przez lata świeżość i kolor oryginału - przekonuje inż. Krzysztof Omilian, specjalista z firmy Röben.

Na klej i kołki

Za elewacją z płytek klinkierowych przemawia jeszcze jeden ważny argument. Pod warstwą płytek łatwo jest ukryć system izolacji cieplnej. Lekką warstwę ocieplenia można (co ważne w przypadku starszych domów - bez dodatkowego fundamentu) łączyć z elewacją za pomocą kleju i kołków. Znosi ona bez problemu niewielki ciężar płytek klinkierowych. Koszty ogrzewania można zredukować, w zależności od grubości materiału izolacyjnego, nawet do 50%. Ale to jeszcze nie koniec. Bo płytki nie chronią tylko przed warunkami atmosferycznymi. Także przed hałasem, co jest szczególnie istotne, gdy mieszkamy przy ruchliwej ulicy. Jest zatem sposób na to, żeby przeciętny dom stał się modny i oszczędzał pieniądze. To płytka klinkierowa.

fot. Röben